Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 8000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 400 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, czwartek, dnia 30 sierpnia 1923 r. | № 98

W sprawie przemysłu górnośląsk.

Milcząca, zdobywcza i zaciekła akcja kapitału niemieckiego, reprezentowanego przez Stinnesa, w środkowo-wschodniej Europie powinna być przedmiotem pilnej uwagi kół kompetentnych oraz sfer kierowniczych w państwie. Dlatego też cenne są informacje pos. Korfantego podane w wywiadzie z nim „Rzeczypospolitej".

Naprzód pos. Korfanty twierdzi, że nie należy bezwzględnie identyfikować działalności Stinnesa z akcją wiedeńskiego finansisty Bosela. Przeciwnie, toczą oni z sobą zaciętą walkę. Pan Bosel posiada dziś większość akcji Huty Królewskiej i Laury i od niego podobno zależy w wielkim stopniu ukształtowanie się stosunków w tem towarzystwie akcyjnem i utwierdzenie tam wpływów polskich, o co zabiega w rokowaniach z nim pos. Korfanty. P. Bosel wszedł oprócz tego do naszego przemysłu naftowego, nabywając poważny pakiet akcji Tow. „Dąbrowa", dając uprzednim ich właścicielom — Francuzom — wzamian za nie akcje Union-Banku.

Stinnes, o którym pos. Korfanty, twierdzi, że ubiegał się o eksploatacji puszczy białowiejskiej „przy pomocy znanych polskich arystokratycznych pośredników" zdołał wtargnąć na Górny Śląsk przez usadowienie się w katowickim Tow. akcyjnem, które posiada piękne pokłady węgla i huty żelaza. Uzyskał on następnie przy pomocy głównego właściciela tego Towarzystwa p. Flicka, poważne wpływy w Tow. Huty Bismarka w Hajdukach, jednej z najlepszych stalowni na kontynencie europejskim.

Obydwa przedsiębiorstwa, Stinnesa i Flicka, miały czelność zwrócić się niedawno do naszych państwowych instytucji finansowych o — kredyty. Pos. Korfanty w porozumieniu z organami rządowymi, oczywiście im, że rząd polski żadnych długoterminowych nie może dawać przedsiębiorstwom, w których ewentualny wpływy Stinnesa i j-go pomocników. Co więcej, rząd zamierza uniemożliwić w wysokim stopniu Stinnesowi wpływanie na polskie życie gospodarcze przez wniesienie do Sejmu w jesieni ustawy, którąby nakazywała, aby każda spółka akcyjna miała swoją siedzibę w Polsce, odbywała walne zebrania w Polsce, akcjonarjusze zaś mogli w zebraniach tych brać udział pod warunkiem, że zdeponowali swoje akcje w Polsce.

Rządowi polskiemu po długich zabiegach, w których pos. Korfanty odgrywał wybitną rolę, udało się zapewnić dla państwa polskiego poważne wpływy w 5 największych przedsiębiorstwach przemysłowych na G. Śląsku, zdobyć w nich poważne udziały, które przedstawiają olbrzymie sumy we frankach złotych, a zostały nabyte bez wydania feniga ze skarbu państwa. Rokowania w celu dalszego rozszerzenia wpływów państwa (nie kapitału prywatnego polskiego) i zdobycia udziałów w innych przedsiębiorstwach prowadzone są bez przerwy i zapowiadają się według opinji pos. Korfantego dobrze.

Jako pożądana godne zmiany w przemyśle górnośląskim zanotować należy zaprzedanie przez żyda Gutmana z Będzina Huty Bedzina w Będzinie pod Katowicami i olbrzymiej fabryki wyrobów emaljowanych w Paruszowcu pod Rybnikiem. Następną zmianą — fikcyjną zresztą — jest zmiana przedsiębiorstw przemysłowych hr. Henkla w Tow. angielskie z siedzibą w Londynie, dokonana przed rokiem ze strachu przed likwidacją.

Zawodne nadzieje Niemców

Ostatnią nadzieją Niemców, wykręcających się od szeregu lat od zobowiązań traktatowych, są przyszłe wybory we Francji. Zdradził się z tem socjalista Breitscheid, wjednym z ostatnich numerów pisma „Die Glocke" (wydawanego przez osławionego agenta niemiecko - bolszewickiego Parvus'a), mówią o tem i inni.

Nadzieje niemieckie, co do przyszłych wyborów we Francji, są oparte na przewidywaniu zwycięstwa „bloku lewicy" („Bloc de gauche") nad dzisiejszą większością narodową. „Blok lewicy" zwalcza mocną politykę Poincarego wobec Niemiec i wogóle łudzi się, że można z nimi dość do porozumienia na drodze pokojowej.

Na „blok lewcy" francuskiej liczył także kanclerz Cuno, lecz nie doczekał się jej zwycięstwa nad stronnictwami narodowymi. Niejeden więc jeszcze kanclerz może upaść, zanim we Francji zatryumfują żywioły defetystyczne, bądź wręcz antynarodowe, to też niektórzy Niemcy, chociaż im to się uśmiecha, nie łudzą się zbytnio perspektywą zwycięstwa lewicy francuskiej.

„E'Ere Nouvelle" (organ jednego z wodzów „bloku lewicy", p. E. Herriot) zamieścił ostatnio wywiad swojej współpracowniczki, p. Marty Lebas, z p. von Beumer, ministrem-gospodarstwa publicznego w rządzie kanclerza Stresemanna. Osobliwa współpracowniczka „L'Ere Nouvelle" upewniała p. von Beumera, że opłakana polityka Francji względem Niemiec zmieni się, gdy dojdą do władzy politycy „bloku lewicy".

„A kiedy są wybory?" — zapytał nieco pokrzepiony rozmową p. Beumer. „W maju 1924 r." — brzmiała odpowiedź. „Zapóźno, zapóźno" — wyszeptał p. Beumer.

Tak więc i ta ostatnia nadzieja Niemców nie należy do rzeczy pewnych, mogących wyratować Reich od ostatecznego bankructwa.

Jak włościanin broni ziemię od żydowskiego zalewu

Włościanin polski nigdy nie był przyjaźnie dla pejsatych obywateli usposobiony. Niechętnem przeto okiem patrzy na próby osiedlenia się żydow na wsi. Zdrowy instynkt nakazuje mu w wielu wypadkach działać radykalnie, z kłonicą w dłoni. Niedawno zdarzył się taki wypadek we wsi Chorowice, pow. Skawina, gdzie — jak czytamy w „Rozwoju" — zamieszkał p. Emil Montag z żoną. Zaraz następnego dnia po ich przybyciu zgromadzili się pod mieszkaniem p. Montaga wójt wsi Chorowice, p. Kuta wraz z kilku włościanami, którzy wezwali Montaga do wyprowadzenia się w ciągu 24 godzin, grożąc użyciem siły fizycznej.

Wobec tych pogróżek p. Montag musiał się wyprowadzić, a p. wójt wystawił mu następujące poświadczenie:

„Zwierzchność gminna Chorowic poświadcza niniejszem, że p. Emil Montag jest zmuszony wyprowadzić się do 24 godzin na podstawie tej, że gmina izraelitów nie przyjmuje."

Zdrowy instynkt podyktował wójtowi gminy Chorowice wyjście proste, a sprawiedliwe. Żyd Montag obrał gminę za teren swego pasożytniczego działania, nic więc dziwnego, że miejscowi obywatele powiedzieli mu — wara!

Przykład ten winien stać się wskazówką dla naszych wsi i miasteczek.

Nowe rządy — nowe prądy

Warszawa, 27. 8. Min. spraw wewn. p. Kiernik zatwierdził wyrok skazujący na 5 dni aresztu za t. zw. „pasek" p. Ludmiłę Kiernikową, swoją bratową. Wywołało to wielkie uznanie śród urzędników, podkreślających sprawiedliwość i bezwzględność ministra.

272 miljony marek na walkę gazową

Warszawa. „Gazeta Por." informuje, że obywatelski Komitet obrony przeciwgazowej ogółem zebrał do dnia wczorajszego 272 miljony marek na instytut gazowy. Suma ta została złożona na rachunek złoty, celem zabezpieczenia jej od spadku waluty.

„Deutschland Deutschland ohne Alles"

Warszawa, 24. 8. Według wiadomości, nadchodzących z niemieckiego Górnego Śląska ludność tamtejsza gromadnie przechodzi na stronę polską, aby zakupić choć drobną ilość mięsa i tłuszczu, brak jest również tam kartofli. Podróże na stronę polską opłacają się nawet dla zjedzenia obiadu w restauracji. Dzieci polskie, wracające ze szkół polskich do niemieckiego Śląska, śpiewają na ulicach na nutę niemieckiego hymnu „Deutschland, Deutschland über alles", w sposób następujący: „Deutschland, Deutschland ohne alles, nic na miskę, nic na talerz". Policjanci niemieccy, którzy dawniej w popobnych wypadkach interwenjowali bardzo ostro, obecni z uśmiechem odwracają się.

Sensacyjna ucieczka „trupa"

Warszawa, 27. 8. Wczoraj o g. 8 wiecz. przy ul. Leszno ukazał się pochód żydowskich chałaciarzy, na czele którego ośmiu żydów niosło na rękach młodego żydziaka. Widok ten wywołał oczywiście ogólno ciekawość, a na zapytanie, co sie stało odpowiedziano: „Niesiemy trupa — goje go zabili!" Zwiększający się coraz bardziej tłum gapiów otoczył zwartą masą lokal Pogotowia Ratunkowego. Badany przez lekarza „trup", ofiara mordu gojów, jak się okazało 25-letni Lejba Minc był zupełnie zdrów. Wobec tego symulanta odprowadzono do komisarjatu policji dla spisania protokułu. Według opowiadań policjantów i szeregu innych świadków, Lejba Minc wraz z kilkoma innymi żydami pobił chłopca-chrześcijanina, który — gdyby nie interwencja policji oraz przechodniów — był zginął pod razami rozjuszonego żydostwa. W celu odwrócenia uwagi władz bezpieczeństwa i uchronienia winnych od kary bądź też samosądu tłumu urządzono pochód z „trupem", który po spisaniu protokułu w komisarjacie ratował się ucieczką.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 29 sierpnia 1923 r.

* **Cudowna wprost pogoda** przyczyniła się wielnie do osiągnięcia nadspodziewanego sukcesu przy-

---

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

51) (Powieść historyczna z roku 1848

— Tak, st... Kr... — powiedział smutnie głos w s... czy... wie... ... na platformie fe... ... ... w hmurnem obliczu Mi... ...

— Ksiądz... — ... mruknął ... koniecznie oficerowie, Polacy ozwał się:

— Wkrótce zapewne dowiemy się co zaszło od Winnickiego i Szuberta, którzy konstruują most pod Dębnem. No i Guttry wyprawiony do Nowego Miasta przybędzie z językiem.

Mierosławski milczał, lecz Mielżyński szturmował doń pytaniami.

— Więc to Brandt?.. Naturalnie Dąbrowski stawił mu czoło mężnie i wśród zawieruchy... Cóż sądzisz?

Na czole szefa zjawiło się pionowo zmarszczka, gniew zdradzająca. Targnął brodą i wykrztusił przez zęby:

— Stado gapiów żywcem upieczonych...

Niemile zadrasnęło to orzeczenie Mielżyńskiego, acz nie zauważył, iż w niem scharakteryzował się dosadnie cały Mierosławski.

Wydał on Florjanowi Dąbrowskiemu stanowczy, konkretny rozkaz, by zaatakowany „rozrywał wroga doszczętnie", nie opuszczał swego obozu „bez walnego boju" a teraz przeczuwając jego klęskę, której innego pokroju wódz byłby zapobiegł snadnie własnem orężem, brał mu widocznie za złe, że rozkaz spełnił. Sam w położeniu jego byłby oczywiście „odskoczył" wtył, wygramolił się chyłkiem z pożogi książki i następnie stu krasomówczo podanemi przyczynami uzasadnił referatę: miasto najwyższej wagi dla... bataria ksiaskiego, miał dla niego w zanadrzu pogardliwe zdziwienie na ustach przyganę, jak każdy kajserowiec dla wielkiej duszy, jak szpak dla orła.

Mielżyński kładł jego słowa na karb napoleońskiej, w cel ostatecznej wpatrzonej umysłowości, sam zaś jeknął polskiem sercem i, przysłoniwszy oczy dłonią, ocenił odległość przypuszczalnej miejscowości objętej pożarem.

— Brandt rozpoczął grzyska... Lada dzień spadną na nas Prusacy — ozwał się żołnierskim, nieomal radosnym tonem kapitan Lange.

Milczenie chłodne owiało zebranych, gdyż przystąpiło nich przeczucie dramatu książkiego i nadciągającej burzy.

Pan Seweryn ujął żonę za ramię, sprowadził po drabinie na piętro i, schodząc do kumnat, mówił żywo:

— Musisz bez zwłoki wyjechać do Chrustowa. Nie można się tutaj wystawiać na niebezpieczeństwa.

— Pozostanę z wami i przy was, nie wyjadę z obozu, nie opuszczę cię... Tutaj moje miejsce.

— Ale zawadzałabyś, moja Franiu, odrywała myśli od sprawy. Kobiety całkiem tutaj zbędne. Na ich rzeczą asystować przy bojach. Spiesz moja droga, do lazaretu chrustowskiego. Tam jesteś potrzebna, tam twoja sfera działalności.

Pani Sewerynowa wzbraniała się jeszcze. Pod naporem wszakże zaniepokojonego męża ustępowała ostatecznie przyrzekła usunąć się do Chrustowa, nie wcześniej jednak, aż sprawdzą się słowa Langego.

W czasie tej rozmowy w kancelarji oczekiwał szefa siwy obywatel z pod Środy, który przybył do Młosławia przed chwilą, wysłany przez komisarza średzkiego, Anastazego Radońskiego. Zwrócił się do Mierosławskiego z twarzą, nieprzychylne usposobienie odzwierciadlającą.

— I do nas, do Środy przyjechał od tutejszej komendy oficer z wezwaniem, abyśmy okrzyknęli powstanie ludu na tyłach Prusaków, skoro tylko padnie strzał z ich strony.

— I cóż? — wpadł podniecony, nerwowy szef, targany niecierpliwością.

— Nie można tego uskutecznić. Lud stracił chętkę do bitki i poruszyć się nie da.

Mówi pan o „chętce" do bitki u ludu — wycedził cierpko Mierosławski, hamując wzbierający gniew — a tenże sam lud średzki gorzał niedawno prawdziwym zapałem do boju, czego o ziemianach, o panach powiedzieć nie można... Jeśli zapał przemienił się w chętkę i ta chętka wygasła, to tłumaczyć trzeba brakiem wszelkiej chętki u tych, co lud do akcji zaczepnej wezwać mieli... Rzecz wiadoma niestety, że ci urodzeni przywódcy, prym trzymający zazdrośnie w swych rękach, najdzielniej spisują się przy gaszeniu ducha, przeszkadzają innym, a sami nic nie robią, nie pozwalają komenderować innym, a sami nie komenderują, mówią o obowiązkach narodowych a uchylają się od nich w stanowczej chwili. (Ciąg dalszy nastąpi.)

urządzonym w niedzielę minioną dniu igrzysk. Cały długi program został wyczerpany. Wielkie rzesze publiczności zalegały dziedziniec koszarowy, śledząc przy dźwiękach pełnej kapeli pułkowej bacznie sportowców zmieniających się sprawnie i punktualnie celem wykonania przepisowych zawodów i gier. W międzyczasie posiłała się publiczność i zawodnicy przy bogato zastawionych trzech bufetach. Wybrane panie i panowie dzielnie sprawiali zlecone im czynności. Ład i porządek panował wzorowy tak w ciągu dnia jak i podczas zabaw nocnych w obu salach. Rezultaty kasowe są wyśmienite — poda je zarząd w najbliższych dniach do ogólnej wiadomości.

*** Znaleziono.** Podczas niedzielnego Obchodu dnia igrzysk oddano przy kasie złote okulary znalezione przy szosie. Właściciel może je odebrać za wynagrodzeniem, na cele Czerwonego Krzyża w administracji „Orędownika".

*** Osobiste.** Ks. Prob. Wierzchaczewski ze Stawu otrzymał od pana Wojewody prezent na probostwo Gołaszyn-Bojanowo.

*** Ceny wytyczne.** Na odbytem ostatnio zebraniu komisji badania cen targowych ustalono na bieżący tydzień następujące ceny: Chleb 2¼ f. 11000, ziemniaki po 550 mk. funt, mleko litr 3500, masło mleczarniane 50 tys. f., domowego wyrobu 45000, twarogu f. 4000, jaja 22000, cukier f. 14000. Ceny za mięso i słoninę pozostały te same co ubiegłego tygodnia. Kapusta główka 2—3 tys., buraki wiązka 2 funtowa 1000, marchew wiązka 1—1½ f. 1000, szablaku f. 2500 marek.

*** Rok szkolny rozpoczyna się w Szkole powsz.** nauką w sobotę 1 września rb. o g. 8 rano. Dzieci, które po raz pierwszy do szkoły wstępują, zgłaszają się o g. 10 przed poł. Na początku nowego roku szkolnego udaję się z serdeczną i usilną prośbą do wszystkich rodziców dziatwy szkolnej, aby raczyli nas łaskawie w tej tak trudnej pracy wspierać i przez swą pomoc przyczynić się do coraz lepszego wychowania jak: wykształcenia naszej młodzieży szkolnej. Bardzo dobrym czynnikiem będzie w tej kwestji staraniem się rodziców aby się dzieci ich do regulaminu szkolnego, ściśle w szkole i po za szkołą zastosowały który w następnem numerze do łaskawej wiadomości rodzicom podamy.

*** Kosztowne wiza niemieckie.** Jak donosi „Gaz. Warsz." konsulat niemiecki w Warszawie pobiera od osoby za wizę 20 miljonów marek niemieckich.

*** W sprawie ksiąg obrotu.** Według rozporządzenia Ministerjum Skarbu należy począwszy z dniem 1-go września 1923, prowadzić księgi obrotu. Do prowadzenia ksiąg obrotu obowiązane są wszelkie przedsiębiorstwa płacące podatek obrotowy, a nie prowadzące ksiąg przepisanych kodeksem handlowym, z wyjątkiem przedsiębiorstw handlowych niżej II. kategorji i przedsiębiorstw przemysłowych niżej V. kategorji. Strona przychodu ksiąg obrotu winna prócz kwot fakturowych za nabyte towary (względnie surowce) wykazywać wszelkie wydatki związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Strona rozchodu winna przy przedsiębiorstwach handlu hurtowego wykazywać nie końcowe kwoty faktur sprzedanych towarów, lecz specyfikacje szczegółowa z ilościami i cenami poszczególnych pozycyj; w handlu detalicznym wystarczy każdorazowa ogólna suma zbioru dziennego. Wymienione księgi przy których winny być dołączone dowody tak przychodu jak i rozchodu, należy przechowywać trzy lata od daty zamknięcia księgi. Począwszy od 1924 należy księgi obrotu otwierać w przychodzie remanantem początkowym, a zamykać po stronie rozchodu remanentem końcowym. Księgi obrotu muszą być oparafowane przez sędziego pokoju, notarjusza, magistrat, starostwo, lub urząd gminny. Wszelkie informacje bliższe w powyższej kwestji udzieli zainteresowanym członkom podpisany: Sekretarjat Związku Towarzystw Kupieckich z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek nr. 71/72.

— **Zw. czeladzi i podmistrzów murarskich dla Września** zwołuje na dzień 2 września br. nadzwyczajne walne zebranie o godzinie 2-giej po południu w lokalu p. Janiszewskiego. O liczny i punktualny udział uprasza Zarząd.

Szanownym fundatorom biblioteki kolejowej st. Września powiesciopisarzowi p. Wł. Reymontowi i prezydentowej p. Zychlińskiej, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia uroczystości poświęcenia tejże, jak Wielebn. Duchowieństwu, reprezentantom władz miejscowych, towarzystwom miejsc., kapelm. orkiestry 68 pp. p. ppor. Szałowi i szanownej publiczności składamy na tej drodze staropolskie „Bóg zapłać!" Zarząd Zrzeszenia Kolejarzy we Wrześni.

Na dzwony złożył p. St. Łabiak 20000 mk.

Dalszy wzrost drożyzny i zarobków wymaga tak ze względu na dobro ubezpieczonych członków Kasy Chorych jak i na to, by kasie umożliwić sprostanie zobowiązaniom finansowym, wprowadzenie dalszych grup zarobkowych i temsamem do zmiany statutu.

Przewidziana zmiana statutu, która zobowiązywać będzie od 1. września 1923, a którą uchwali Rada Kasy na najbliższem posiedzeniu, będzie następująca:

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających w markach			Płaca ustawowa wynosi dziennie
	dziennie	tygodniowo	miesięcznie	
1—16	włącznie skreśla się			
17	do 10000	do 60000	do 250000	9300
18—30	włącznie pozostaje bez zmian			
31	ponad 50000— 55000	ponad 300000—330000	ponad 1250000—1375000	52500
32	„ 35000— 60000	„ 330000—360000	„ 1375000—1500000	57500
33	„ 60000— 65000	„ 360000—390000	„ 1500000—1625000	62500
34	„ 65000— 70000	„ 390000—420000	„ 1625000—1750000	67500
35	„ 70000— 75000	„ 420000—450000	„ 1750000—1875000	72500
36	„ 75000— 80000	„ 450000—480000	„ 1875000—2000000	77500
37	„ 80000— 90000	„ 480000—540000	„ 2000000—2250000	85000
38	„ 90000—100000	„ 540000—600000	„ 2250000—2500000	95000
39	„ 100000	„ 600000	„ 2500000	100000

Składki będą wynosiły:

1—16 włącznie skreśla się
17—30 włącznie bez zmiany

za członków zaliczonych do:

31	grupy płacą członkowie	9555,—	mk. pracodawcy	14332,50	mk.
32	„ „ „	10465,—	„ „	15697,50	„
33	„ „ „	11375,—	„ „	17062,50	„
34	„ „ „	12285,—	„ „	18427,50	„
35	„ „ „	13195,—	„ „	19792,50	„
36	„ „ „	14105,—	„ „	21157,50	„
37	„ „ „	15470,—	„ „	23205,—	„
38	„ „ „	17290,—	„ „	25935,—	„
39	„ „ „	18200,—	„ „	27300,—	„

Podając powyższe do wiadomości, nadmienia się, że definitywne ogłoszenie nastąpi po uchwale Rady Kasy.

Września, dnia 23. sierpnia 1923 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Wrześni.

Szambelan, zast. przewodniczącego. Walczak, dyrektor.

Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu

sprzeda w drodze

KONKURSU OFERT

lokomobile, młocarnie i prasy d. słomy

znajdujące się na majątkach:

W majętności Naramowice, powiat Poznań-wschód, lokomobila Ramsomes nr. 11382, r. 1897, at. 6, wadjum 2000000 mk., młocarnia Głogowski i Syn, wadjum 600000 mk.

W majętności Kołaczkowo, stacja kol. i pow. Września, lokomobila Wolfa nr. 11164, r. 1906, at. 12, wadjum 3000000 mk.

W majętności Piorkowice, stacja kol. Damasławek, powiat Znin, lokomobila Marschall nr. 11833, r. 1884, at. 5, wadjum 1800000 mk., młocarnia Powrsaw nr. 3072, wadjum 600000 mk., prasa do słomy, wadjum 400000 mk.

W majętności Dębogóra, stacja kol. Keynia, pow. Szubin, lokomobila Marschall nr. 11862, r. 1884, at. 5, wadjum 600000 mk., młocarnia Garret Smith nr 6698, wadjum 800000 mk.

W majętności Małocin, stacja kol. Nakło, pow. Wyrzysk, lokomobila Garret Smith nr. 5985, r. 1905, at. 9, wadjum 2000000 mk.

Oferty należycie odstemplowane z podaniem ceny kupna, opatrzone napisem na zamkniętej kopercie, należy składać w biurze podawczym pokój nr. 13, Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu do dnia 11-go września b. r. o godzinie 15-tej, poczem nastąpi otwarcie ofert, a następnie odbędzie się ustny przetarg (pokój 42a), przed rozpoczęciem którego należy złożyć wadjum na miejscu.

Należność za nabyte maszyny winna być wpłaconą natychmiast, w przeciwnym razie sprzedaż zostanie unieważniona. Przedmioty sprzedaży oglądać można w wymienionych majątkach za zezwoleniem Zarządu danego majątku.

Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu.

Sprostowanie!

Wbrew pogłoskom, niewiadomo skąd powstałym, Kołaczkowa nie sprzedałem i sprzedawać nie mam zamiaru. „ „ „

Wł. St. Reymont.

Taryfa pracy i płacy

Pomiędzy (Pracodawcami) Związkiem Pracodawców miasta Września i powiatu z jednej strony a Związkiem Rob. Rzemieślników Z. Z. P. z drugiej strony, zawiera się następującą umowę taryfową:

Płaca dla rzemieślników:

pierwsze 2 lata po wyucz. na godz. 9270,— mk.
2—4 lat „ „ „ „ 10602,— mk.
ponad 4 lata „ „ „ „ 12528,— mk.

dla mniej zdolnych 10—20 proc. mniej. Rzemieślnicy po 2 latach o ile są żonaci, otrzymują kategorję płac wyższych.

Płaca dla robotników:

od 16—18 lat . . . . . na godz. 4221,— mk.
od 18—21 lat . . . . . „ „ 6994,— mk.
ponad 21 lat samotnych „ „ 9225,— mk.
ponad 21 lat żonatych „ „ 9639,— mk.

Woźnicy otrzymują do zwyż wymienionych płac godzinowych tyg. więcej 23400,— mk.

Płaca dla robotnic:

od 16—18 lat . . . . . na godzinę 3204,— mk.
od 18—21 lat . . . . . „ „ 4527,— mk.
ponad 21 lat . . . . . „ „ 5508,— mk.

Niniejsza umowa pracy i płacy obowiązuje od 27-go sierpnia 1923 r. na czas nieograniczony.

Września, dnia 29 sierpnia 1923 r.

Za Związek Pracodawców:
J. Łosiński. J. Szwarc.
Za komisję pracobiorców:
Cz. Marciniak. F. Łakowski.

Miłosławskie Fabryki Skór
i wyrobów skórzan. Tow. Akc. w Miłosławiu
poleca wyroby własnej fabrykacji:
buty, trzewiki, sztylpy, pasy zapędowe, torby, torebki, tłki, portfele i uprząż od skromnych do najwykwintniejszych. Wykonanie dokładne. Ceny przystępne. Przyjmuje wszelkie gatunki skór do garbowania. Zakup skór sur. wszelk. rodzaju po najwyższ. cenach.

Młyn Parowy Kaczanowo po gruntown. remoncie uruchomiliśmy
St. Leszczyński i Ska

Szan. Publiczności okolicy i miasta podaję do łaskawej wiadomości, że otworzyłem w Miłosławiu w Rynku
skład mebli i trumien
Wielki wybór. Ceny przystępne.
Ignacy Ginter - Miłosław.

Ia Cement portl.
Smołę -- Lepik
Papę na dachy
: Karbolineum :
Oleje do maszyn
motorów
i cylindrowe
Smar na osie
Sól kuchenną
bydlęcą czerw.
-- stale --
na składzie
Wapno budowl.
i rolnicze - węgiel
wagonowo
poleca tylko
hurtownie
Hurtownia Surowców
dla rolnictwa i przemysłu T. A.
Września
Konto w P. K. O. 205680

Potrzebna natychmiast lub od 15-go września starsza, uczciwa
dziewczyna
z dobremi poleceniami, umiej. dobrze gotować, pracy znaj. gospodarstwo za wys. wynagrodzeniem do 2-ga osób w mieście. Zgłosz. do Oręd. pod № 1500.

Stancji
dla syna mego V kl. ze ścisłem dozorem (część. dostarczenie wiktuałów) poszukuję
Alkiewicz, Radłowo
poczta Strzałkowo.

Kąpielka
z całem urządzeniem w dobrym porządku na sprzedaż.
Gdzie? wskaże Administr. Orędown. Wrzesińskiego.

Wizytówki
wykonuje gustownie i szybko
Drukarnia „Orędownika"